

15<sup>o</sup> listopada

niedziela

Kochana Mamuniu

Niedziela, ale nie tuha jakiejś  
 trzeba żeby do Manuy pisać.  
 Kazano mi od dwóch dni no katal  
 w łóżku leżeć, dziś wstałam ale nie  
 mogłam na siebie pojsić, ani wsta-  
 dia do spowiedzi i wprowadzić jak  
 zamierzalam, ani z dziećmi czytać,  
 dość ie dła wielkiej pobożności jestem  
 w bardzo słym hamonie. Przez dwa  
 dni dowodziłam wszystkim ie jestem  
 zdrową, niechcieli mi wierzyć, wpa-  
 kowali mnie do łóżka, ledwie  
 narazie uwierzyłam mojej cho-  
 robie, przywrócić dether, powie-  
 dział ie mi im nie jech i  
 karat wstać i ale ja tam sa-  
 seru emijs iis bardzo smieszona  
 i z krywdzona. Pomyślałam  
 otknie sa ciasek, pokój no to  
 gorzej, dużo rachunków, do zapłacenia



i bardzo mi się spoi chce. Jakież  
tu list napisać? Jednak powiem  
dla Ciesi reszty mieli wyjechać na  
obiedzie Biskupa Strosmayer  
& Kroata. Mówił z wspaniałym po nie-  
miecku, Lemna po polsku. podobna mowa  
do Kononika Stule z Psogi, bardzo  
tę przyjemny człowiek i serdeczny.  
Wyciągnął go na Tomawenie roz-  
maitych dialektów słowiańskich,  
druhow, pism, sylwatów i t. d.,  
bez końca. w myśli napisać  
do Ciesi ~~bardzo~~ zaraz po obiedzie,  
ale niestety wszystko ukłoniło,  
i już niewiem ani słowa tylko  
je oprow ~~gawol~~ kiryfiy jest  
sabas gawolira, który się Ciesra  
moje uszy. a to ma być jakieś  
wralesko słowiański jinyk. Za-  
łożyłam obrazek w papierach mego  
mria, który Ciesra uciesny wzięj  
pofyłam. a dzisiaj już tylko warki  
i nozki mormurci caluj i mory  
i ostunie obia trisham